



Tekst został napisany z okazji  
220 rocznicy śmierci Stanisława Augusta

PIOTR SKOWROŃSKI

Ośrodek Badań nad Epoką Stanisławowską, Instytut Historii PAN

## Zgon Stanisława Augusta

W Narodowym Muzeum Sztuki im. M. K. Čiurlionisa w Kownie znajduje się obraz pędzla Marcellego Bacciarellego przedstawiający zgon Stanisława Augusta w petersburskim Pałacu Marmurowym. Bacciarelli, związany z królem od pierwszych lat jego panowania, nie znajdował się jednak przy łożu króla w ostatnich chwilach jego życia. Obraz jest malarską wizją wydarzeń z 12 lutego 1798 r. i pożegnalnym wkładem Bacciarellego w kształtowanie wizerunku ostatniego króla Rzeczypospolitej. Na pierwszym planie obrazu widzimy ostatniego kaznodzieję Stanisława Augusta – księdza Tadeusza Jurewicza oraz imperatora rosyjskiego Pawła, generał gubernatora Litwy Nikołaja Repnina oraz wielkie książęta Konstantego i Aleksandra. Nad postacią Stanisława Augusta pochyla się jego lekarz Jan Bekler, a dookoła zgromadzeni są dworzanie: kasztelan wiski Wilczewski, pułkownik Michał Cichocki, marszałek wielki koronny Michał Jerzy Mniszech, adiutanci królewscy Arnold Byszewski i Michał Kirkor, marszałek dworu Tadeusz Witski, szambelanowie Stanisław Trembecki i Mikołaj Wolski, kamerjunkier Jabłoński oraz Ksawery Kawecki. Dzieło to, podobnie jak wielkoformatowe malowidła historyczne w Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego, miało przekazać pamięć o ważnym wydarzeniu z dziejów narodu polskiego – śmierci ostatniego władcy państwa polsko-litewskiego.



Marcello Bacciarelli, Śmierć Stanisława Augusta, po 1798 r.

Stanisław August zmarł w wieku 66 lat. Miał za sobą doświadczenie 31 lat panowania, podczas których, mimo usilnych prób zreformowania Rzeczypospolitej, nie udało mu się uchronić państwa od upadku. Po III rozbiore stał się *de facto* więźniem rosyjskim. Dopóki żyła Katarzyna II, król był zmuszony do przebywania w Grodnie pod opieką Nikołaja Repnina (słynącego z cholerycznych zachowań rosyjskiego dyplomaty, który w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta był ambasadorem Rosji w Warszawie). Okres ten bez ogródek nazywał król „piekłem grodzieńskim”. Właśnie w Grodnie, 25 listopada 1795 r., został zmuszony do podpisaniu aktu abdykacji. Aktu, w którym Repnin zmusił go do potępienia insurekcji kościuszkowskiej i zrzeczenia się korony rzekomo „wolnie i z własnej woli”. Był to dzień imienin imperatorowej rosyjskiej i dokładnie 31. rocznica koronacji Stanisława Augusta.

Po śmierci Katarzyny Wielkiej (17 listopada 1796 r.) król bez ziemi został zaproszony do Petersburga przez kolejnego władcę rosyjskiego, syna Katarzyny – Pawła. Ze Stanisławem Augustem ledwo się znali. Wcześniej widzieli się jedynie we wrześniu 1781 r., kiedy to Paweł *incognito* udawał się w podróż po Europie. Król przyjął go wtedy w Wiśniowcu, rezydencji swojej siostry Ludwiki Zamoyskiej. Ich kolejne spotkanie przebiegło już jednak w zupełnie innych okolicznościach: Paweł został władcą jednej z największych potęg ówczesnego świata, Stanisław August był tytułowany królem już jedynie grzecznościowo. Imperator jednak wykazywał się uprzejmością wobec byłego króla Polski. Gestem dobrej woli imperatora było uwolnienie polskich więźniów z Tadeuszem Kościuszką na czele oraz obietnica szybkiego rozwiązania kwestii długów króla (ta jednak sprawa ciągnęła się aż do śmierci Stanisława Augusta).

W uroczystościach koronacji imperatora w Moskwie, Stanisław August uczestniczył w specjalnie dla niego wybudowanej łoży tuż obok łoży cesarskiej.

Ostatni rok swojego życia król spędził w Petersburgu. Wraz z dworem zamieszkał w Pałacu Marmurowym. Był to jeden z najpiękniejszych pałaców miasta, wybudowany przez Katarzynę II dla jej faworyta – Grigorija Orłowa. Budynek został zaprojektowany przez wybitnego włoskiego architekta Antonia Rinaldiego, któremu imperatorowa zaleciła, aby nie przejmował się kosztami budowy. Orłow nie doczekał ukończenia rezydencji, a pałac po jego śmierci zaczął ulegać zniszczeniu. Stanisław August musiał więc zainwestować niemałe pieniądze w dostosowaniu go do własnych potrzeb i potrzeb towarzyszących mu dworzan.

Od tego czasu obowiązkiem króla stało się uczestnictwo w uroczystościach na dworze imperatora. Stosunek Pawła do króla był ambiwalentny. Choć przez większość czasu okazywał sympatię rywalowi swojej matki, to dowiedziawszy się niekiedy o działalności pewnych Polaków przeciwko dworowi rosyjskiemu, czynił z tego zarzuty Stanisławowi Augustowi i naruszaniem etykiety dworskiej dążył do jego upokorzenia. Wytchnienie od uciążliwości dworskiego ceremoniału oraz nieustannych problemów finansowych dawała polskiemu monarsze możliwość obcowania ze znajdującą się w Petersburgu sztuką. Poznał wówczas Élisabeth Vigée-Lebrun, która namalowała dwa portrety Stanisława Augusta (na jednym z nich król został przedstawiony w stroju Henryka IV z twarzą o wiele bardziej pogodną niż na późnych portretach pędzla Bacciarellego). Vigée-Lebrun opisuje w swoich pamiętnikach, że na krótki czas przed śmiercią króla została zaproszona na kolację do Pałacu Marmurowego, podczas której zobaczyła, że lewe oko króla jest wyjątkowo mętne. Wierząca w swoje wróżbiarskie zdolności malarka, zdradziła swoim współbiednikom, że kres życia króla już jest bliski.

Stanisław August zmarł w Petersburgu 12 lutego 1798 r., otoczony przez swój dwór i zaszczycony wcześniejszą wizytą imperatora i wielkich książąt. Doktor Bekler opisał przyczyny zgonu monarchy w liście do Bacciarellego: „Pocziwy nasz pan umarł po prostu na apopleksję nerwową, jaka się wywiązać musiała z pracy nader żmudnej i nieprzyjemnej, dążącej do oczyszczenia się z kłopotów rządzonych niegodziwymi projektami, które umiano zawichrzyć wszystkie układy o długi i dochody. [...] Na nieszczęście każdy dzień pocztowy dawał nową przyczynę choroby tak dalece, że po odczytaniu ostatniej ekspedycji z Warszawy przez kilka chwil siedział jak martwy w krześle i zięcił, com mu przepowiadał jeszcze w Grodnie. Ani klimat, ani nic innego nie jest przyczyną śmierci królewskiej”. Dzień śmierci króla opisała również Józefina Potocka: „Byłam naocznym świadkiem okropnego widoku. Król tknięty apopleksją, pasując się ze śmiercią przez całą dobę, żyć przestał! Będąc obecną wszystkiemu, ponieważ tego dnia nie wychodziłam prawie z jego pokoju, widziałam jak robiono co tylko się dało, by go zachować przy życiu. Już od pewnego czasu przeczuwał on bliskość śmierci i sposobił się do niej w duchu chrześcijańskim. Śmierć nie zmieniła go nic a nic na twarzy tchnącej wewnętrznym spokojem. Wszyscy go tu żałują. Lubo nienawiść do królewskiej rodziny wpajano mi od dzieciństwa, lubo zbieg innych okoliczności długo oddalał mię od niego; jednakowoż wzruszona jego położeniem wzięłam sobie za powinność często odwiedzać go, co mi dało sposobność poznania go lepiej. Pan ten, zawierzaj mojemu słowu, miał najlepsze serce, lecz chęćka zobowiązania sobie wszystkich i świadczenie dobrodziejstw narobiła mu więcej złego. Pełen dowcipu i nauki, jeżeli popełnił jaki błąd to jedynie z łatwowierności, dając się oszukiwać ludziom złej wiary. Szczeremi łzami opłakałam go i zapewne żal był po nim powszechny,

albowiem niepodobna przypuszczać, aby śmierć nieszczęśliwego w czyjekolwiek sercu zostawić mogła jad nienawiści”.

Wraz ze śmiercią króla, imperator powołał komisję, która miała przygotować pogrzeb. Nazajutrz po zgonie ciało króla zabalsamowano i ubrano w mundur polskiej kawalerii narodowej. Przez dziewięć dni spoczywało ono w sypialni króla, gdzie metropolita mohylewski Stanisław Sierżeniewicz-Bohusz wraz z dworem modlił się za duszę monarchy. W tym samym czasie w Sali Wielkiej Pałacu Marmurowego urządzono kaplicę dla wystawienia zwłok. 22 lutego zostały one wystawione na *castrum doloris*. Uczestniczący w tej uroczystości imperator nałożył koronę na skroń Stanisława Augusta, a następnie skropił ciało monarchy wodą święconą. Ten sam gest uczynili potem wielcy książęta, przy wtórze psalmów śpiewanych przez duchownych. Od tego dnia na dworze rozpoczęła się czterotygodniowa żałoba.

5 marca długi pochód polskich i rosyjskich dworzan odprowadził ciało Stanisława Augusta do kościoła pw. świętej Katarzyny. Karawanowi towarzyszył imperator, który jechał na koniu „z obnażoną i spuszczoną szpadą”. Królewska trumna spoczęła wówczas na katafalku zaprojektowanym przez wybitnego architekta Vincenza Brennę, pracującego dawniej także dla polskiej arystokracji. Trzy dni później trumna przy huku salw armatnich i podniosłej muzyce została złożona w kościelnej krypcie. Uroczystościom żałobnym Stanisława Augusta towarzyszyło *Requiem Es-moll*, skomponowane przez Józefa Kozłowskiego.

Od tego czasu szczątki Stanisława Augusta przenoszone były dwukrotnie. W 1938 r. z powodu decyzji władz radzieckich o rozebraniu kościoła św. Katarzyny, ciało króla zostało przeniesione do Wołczyna – miejscowości, w której Stanisław August przyszedł na świat. W wyniku powstania państwa białoruskiego po II wojnie światowej Wołczyn znalazł się poza granicami Polski. Symboliczne prochy króla sprowadzono do Warszawy ze zniszczonej wołczyńskiej kaplicy w 1990 r. Uroczysty pogrzeb w katedrze św. Jana odbył się 14 lutego 1995 r.

## ŹRÓDŁA

Ostatni rok życia króla Stanisława Augusta, czyli dziennik prywatny opisujący jego pobyt w Rosji, wyd. L. Siemieński, Kraków 1862.

*Memoirs of Madame Vigée Lebrun*, wyd. L. Strachey, New York 1903.

## OPRACOWANIA

В.М. Белковская, *Станислав Август Понятовский в Петербурге*, w: *Екатерина II и Станислав Август. Два просвещенных правителя: каталог выставки*, Санкт-Петербург 2016, s. 46–54.

M. Godlewski, *Dwa pogrzeby: Augusta II i Stanisława Augusta (1733–1798–1938)*, „*Nasza Przyszłość*” 7, 1958, s. 109–128.

J. Michalski, *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009.

*Stanisław August, ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator 1764–1795*, red. A. Sołtys, Warszawa 2011.

M. Żywirska, *Ostatnie lata króla Stanisława Augusta*, Warszawa 1978.